# GAZETA LWOWSKA.

Sobota | Nr. 106. | 7. września 1833.

## WIADOMOŚCI KRAJOWE.

*— Z Czech. —*

Podług wiadomości z Pragi, pojechali NN. Cesarstwo Ichmość, wraz z księciem Janem Saskim, wielkim burgrabią i swoim dworem w d. 24. rano o godzinie 10téj do wsi Kleinkuchel, położonéj w państwie koenigsaalskiém, dla oglądania tamże od trzech lat założonéj fabryki cukru z buraków, gdzie kazali sobie wszystko dokładnie okazać i opisać, tak pojedyncze urządzenia, jakoteż sporządzenie cukru z buraków. W powrocie obejrzeli NN. Cesarstwo rękodzielnią cycu i kartonu braci Porges w Smichowie. Po południu używali NN. Cesarstwo przejazdki w towarzystwie książąt i księżniczek saskich za bramę piaskową, do koła miasta aż do bramy rzeszy niemieckiéj, z kąd udali się na górę Ś. Wawrzeńca. Wieczorem znajdowali się NN. Cesarstwo z królem saskim, książętami współrejentem i Janem, księżniczkami Maryją i Amaliją na teatrze stanów. Na całéj drodze od zamku aż do teatru zebrane mnóstwo ludu okazywało NN. Cesarstwu najwyższą swoję radość. Radosne to poruszenie rozeszło się w całém zgromadzeniu, gdy coraz głośniéjsze okrzyki zapowiadały tuż przybycie NN. Cesarstwa. Trudno do wysłowienia coraz się odnawiające tysiączne wiwaty, z wyrazem serdecznéj radości i uszanowaniem dziécięciém, zostali NN. Państwo powitani i raczyli z największą łaskawością przyjąć te dowody życzliwości. Tu rozpoczął się stosowny prolog, napisany przez Karola Egon Eberta, a wykonany przez artystę Bayera; po ukończeniu sztuki pozdrowiło zgromadzenie na nowo NN. Cesarstwa z największym zapałem i żywe okrzyki radości licznie zebranego ludu w teatrze i za teatrem towarzyszyły NN. Cesarstwu aż do zamku.

## WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

### Królestwo Polskie.

*— Z Warszawy d. 28. sierpnia. —*

Niemieckie gazety doniosły, że naj. cesarz Wszech Rossyi jest oczekiwany w Warszawie, z kąd wyjedzie do Czech dla widzenia się z naj. cesarzem austryjackim i królem pruskim; zaś z Berlina donoszą pod dniem 22. b. m. że według najnowszych wiadomości z Petersburga, naj. cesarz w krótce odbędzie podróż wewnątrz Rossyi, i zwiédzi kilka korpusów swéj armii, przeto wieść o podróży naj. pana za granicę była bezzasadną. (D.Pow.)

### Kraków.

Sejm rzeczypospolitéj krakowskiéj rozpoczął się w d. 11. sierpnia.

W dniu tym dla kraju uroczystym, reprezentanci udali się do kościoła Ś. Anny, aby przed ołtarzem Najwyższego Stwórcy o łaskę i błogosławieństwo Jego wnieść prożby. — Po mszy ś., przez jw. jx. biskupa krakowskiego celebrowanéj, zgromadzony w amfiteatrze nowodworskim sejm zagajony został stosowną odezwą i odczytaniem uniwersału, zwołującego zgromadzenie reprezentantów, przez delegowanego senatora, pana Józefa Haller. Po ustąpieniu arbitrów z izby sejmowéj, gdy względnie wyborów szczególnych członków, zgromadzenie reprezentantów składać mających, nie zaszły ze strony senatu rządzącego żadne uwagi, ani też nikt z obecych członków nie złożył pismiennego zarzutu przeciwko któremukolwiek reprezentantowi, po powtórném wnijściu arbitrów do izby obrad sejmowych, senator delegowany wezwał zgromadzenie do wyboru prezydującego, a w skutek sekretnego kreskowania, z dwóch delegowanych senatorów, p. Jacek Mieroszewski większością głosów prezydującym w zgromadzeniu reprezentantów ogłoszonym, i przez senatora zagajającego posiedzenie do przewodniczenia reprezentacyi téj najuprzejmiéj zaproszonym został.

Prezydujący w zgromadzeniu reprezentantów, wykonawszy przysięgę na rotę art. 85. statutu organicznego, zgromadzenia polityczne urządzającego, przepisaną, w zabranym głosie złożył izbie prawodawczéj podziękowanie za ten udział publicznego zaufania w powierzeniu mu dostojnego urzędu przewodniczenia teraźniéjszym obradom; a następnie zwracając uwagę na nieocenione korzyści, z prawego używania swobód konstytucyjnych wypływające, przy wynurzeniu nieograniczonéj wdzięczności narodu

dla najjaśniejszych protektorów, po kilkoletniéj przerwie używanie swobód konstytucyjnych obywatelom tutéjszéj krainy najwspaniałomyślniéj na przyszłość zaręczających, przedstawił cel i ważność obowiązków zgromadzenia prawodawczego.

Poczém prezydujący wezwał na assessorów z zgromadzenia 5go obiorczego okręgowego, p. Józefa hr. Szembeka; z zgromadzenia 1go obiorczego miéjskiego, pana Jana Kantego Piechockiego; na sekretarza sejmowego, p. Ferdynanda Koisiewicza, delegowanego z uniwersytetu, z których dwaj piérwsi wykonali przysięgę art. 89., a ostatni na rotę art. 91. statutu organicznego, urządzającego zgromadzenia polityczne, przepisaną. — Nakoniec prezydujący oznajmując, iż następne posiedzenie zatrudniać będzie izbę obiorem członków do trzech komisyj sejmowych, sesyję do dnia 22. sierpnia r. b. na godzinę 10tą rano odroczył.

## Rossyja.

Dokończenie przerwanego w przeszłym nrze. artykułu z *Journal de St. Petersbourg.*

„*Księstwo Warszawskie* (wyjąszy części, któréml w sposób inny rozrządzono, to jest powiaty, składające Księstwo Poznańskie, okręgi przyłączone do Galicyi i wolne miasto Kraków) *połączone jest z cesarstwem rossyjskiém.* Żadne zaiste postanowienie w jaśniéjszych nie może się zawiérać wyrazach. Jeżeli Księstwo Warszawskie połączone jest z cesarstwem, oczewista jest, iż musi stanowić jednę z niém całość. Jakoż, okres następujący użycza nowéj mocy i wyraźniéj jeszcze uświęca tę zasadę jedności; text aktu kongresu wiédeńskiego dodaje: »połączone zaś z niém (t. j. z cesarstwem rossyjskiém) będzie nieodzownie, przez swoję konstytucyją, i posiadane na wieczne czasy przez naj. cesarza Wszech Rossyj, jego dziedziców i następców.“

Pierwiastkowy więc stan nowego bytu tego kraju zależał na połączeniu z Rossyją. Ten związek, podług słów traktatu, był nieodzownym, i kraje, o których mowa, miały być posiadane przez monarchów rossyjskich wiecznémi czasy.

Owóż, z brzmienia aktu kongresu wiédeńskiego nie było nawet w mocy władzców Rossyi, bez złamania tegoż aktu, *odłączyć* Królestwo od cesarstwa rossyjskiego; kazać mu przestać być *częścią składającą* tegoż cesarstwa, słowem rozerwać związek, ogłoszony za niezłomny.

Wyrazy: *połączone* z Cesarstwem Rossyjskiém, *połączone przez swoję konstytucyją*, nie mogą mieć innego znaczenia, nie mogą nakazywać żadnego innego obowiązku. Co zaś do wyrazu *konstytucyi*, ten tu jest użytym w znaczeniu rodzajowém, uogólnioném.

Natura konstytucyi nie jest wcale oznaczona. Każdy kraj ma swoję konstytucyją, to jest ma pewne prawo zasadnicze, i akt kongresu wiédeńskiego to jedno tylko zawarował, iż ta konstytucyja, czyli prawo zasadnicze, części składających Księstwo Warszawskie, *połączonych* z Cesarstwem Rosssyjskiém, *jakąkolwiek* będzie, ma je nieodzownie z témże Cesarstwem *skojarzyć.*

Lecz, powtarzamy, akt kongresu wiédeńskiego nié miał na względzie żadnéj szczególnéj *formy* konstytucyi, i z góry jéj nie oznaczył. *Nie mógł* nawet tego uczynnić, a to z téj nader prostéj przyczyny, że w epoce, kiedy akt kongresu wiédeńskiego został podpisanym, konstytucyja, którą sławnéj pamięci cesarz Aleksander nadał póżniéj nowemu krajowi, nie była jeszcze wiadoma, nie była nawet napisana. W sześć dopiéro miesięcy potém konstytucyja takowa została ogłoszoną, i mocarstwa, uczęstniczące w zawarciu aktu kongresu wiédeńskiego, ani się przyłożyły, ani przykładać chciały do tego środka prawodawczego, który wyłącznie i jedynie wypływał z najwyższéj woli cesarza.

Ze swéj téż strony, Austryja i Prusy, używając również praw swoich, na mocy aktu kongresu wiédeńskiego, zastosowały instytucyje, użyczone przez się swym polskim poddanym, do rodzaju bytu politycznego, jaki uznały *za pożyteczną i przyzwoitą im nadać.* Żadne z mocarstw obcych nie sądziło wtenczas mieć prawa roztrząsania natury tych instytucyj, ani rozważania mniéjszéj lub większéj rozciągłości praw politycznych, udzielonych przez też instytucyje mieszkańcom Księstwa Poznańskiego i Galicyi, tak właśnie, jak żadne obce mocarstwo nie rozumiało się być upoważnioném ku roztrząsaniu środka prawodawstwa wewnętrznego, który był dziełem dobréj woli cesarza Aleksandra.

Ogłoszona w sześć miesięcy po akcie kongresu wiédeńskiego karta konstytucyjna, nadana Królestwu Polskiemu z wolnéj tego monarchy woli, nie była przeto nigdy poddaną pod nadzor lub rękojmią mocarstw, które ten akt podpisały. Ażeby podobna gwarancyja mogła miéć miéjsce, potrzeba było: 1) iżby była wyraźnie opisaną i 2) iżby karta konstytucyjna, mająca być jéj przedmiotem, była już wygotowaną, wiadomą i wspominaną w epoce, kiedy układy wiédeńskie otrzymały sankcyją wszystkich monarchów tam obecnych, lub reprezentowanych

przez swych pełnomocników. Naprożnobyśmy takiéj gwarancyi szukali w akcie kongresu wiédeńskiego. Nié masz jéj tam, jak téż nie było w tym czasie konstytucyi, do któréj chcianoby ją teraz stosować; owszém, im pilniéj rozważymy akt, o którym mowa, tém mocniéj się przekonamy, że zawiéra jeden tylko warunek *obowiązujący i wyraźny*, to jest ten, *który łączy i nieodzownie kojarzy* z Cesarstwem Rossyjskiém tę część Księstwa Warszawskiego, jaką monarchowie rossyjscy *mają posiadać na wieczne czasy*. Wszystko dalsze, jako to: rodzaj konstytucyi krajowéj, rozciągłość wewnętrzna, jaka mu nadaną być może, samo nazwanie Królestwa, nie wprost nawet wskazane przez tytuł Cara (Króla) Polskiego, »który cesarz jmć przybierze do innych tytułów, stosownie do obrządku używanego w tytułach przywiązanych »do innych jego posiadłości,« wszystkie te szczegóły są czysto i niezaprzeczenie *zostawionémi do woli* (*facultatives*). Powiedziano wyraźnie w tekscie artykułu: »Jego cesarska mość *zachowuje sobie* (*se reserve*) oznaczyć je. Nie jest to żadna powinność, którą sobie utworzył, żadne zobowiązanie, które na siebie przyjął, jest to prawo, którego użycie zachował sobie, jeżeli, mówiąc słowami aktu kongresu wiédeńskiego, *uzna to za przyzwoite.*

Zastanawiając się daléj nad rozbiorem 1*go* artykułu tego aktu, znajdujemy w nim jeszcze dwa inne wyraźne postanowienia. Kraje, których przyłączenie do Państwa Rossyjskiego zostało zastrzeżoném, miały używać *administracyi oddzielnéj*, i nadto, Polacy, zostający pod panowaniem Rossyi, Austryi i Pruss, mieli miéć reprezentacyją i instytucyje narodowe. Ale, dodaje akt kongresu wiéder.kiego, poddani polscy trzech rzeczonych dworów otrzymają wszystkie te przywileje: »podług form bytu politycznego, jakie każdy z rządów, pod którémi zostawać będą, nadać im uzna za przyzwoite.

Słowa, w jakich wyrażona jest ostatnia część przytoczonego artykułu, uwalniają nas od wszelkiéj potrzeby objaśnień. Wysoka zasada zachowania i porządku przewodniczyła wykładowi zobowiązań, przyjętych w tym razie przez trzy sąsiednie mocarstwa. Od swojéjto względnéj *dogodności* i *pożyteczności*, czyli, innémi słowami, od interesu bezpieczeństwa własnych swych krajów, uczynili oni zależnémi te instytucyje, które mieli nadać swym polskim poddanym.

Zasada ta, mądrze traktatami wiédeńskiémi zawarowana, jest jedyną, do któréj się słusznie odwoływać można. Twierdzić, iż Rossyja, Austryja i Prusy powinnyby przyjąć zasadę innéj natury, byłoby jedno, co utrzymywać, iż mocarstwa te mają obowiązek tworzenia niebezpieczeństw dla siebie samych i wystawiania na sztych spokojności i dobrego bytu wszystkich swych innych poddanych; twierdzenie niepodobne i niedorzeczne.

Po takiém wystawieniu w rzetelném świetle natury zobowiązań, włożonych przez kongres wiédeński na Rossyją, Austryją i Prusy; po wykazaniu, iż konstytucyja, Królestwu Polskiemu przez cesarza Alexandra nadana, była dziełem dobréj jego woli, iż nie zostawała pod wpływem żadnéj obcéj rękojmi, i że żadne mocarstwo nie miało ani prawa nalegania o jéj nadanie, ani prawa upominania się o jéj utrzymanie, — nie trudną będzie dowieść, że, skutkiem wypadków ostatniego powstania polskiego, cesarz Mikołaj znalazł się znowu w témże samém położeniu nieokreślonéj możności, w jakiém znajdował się najjaśniéjszy jego poprzednik, przed nadaniem Królestwu Polskiemu karty konstytucyjnéj.

Dość będzie ku temu przytoczyć akta samegoż rządu rewolucyjnego. Czyliż nie sam rząd rewolucyjny ogłosił Polskę za niezależną od Rossyi, gdy tymczasem zasada, iż Wielkie Księstwo Warszawskie *nieodzownie przez swoję konstytucyją połączoném być ma z Rossyją*, uświęconą była tak przez traktaty wiédeńskie, jak i przez konstytucyją cesarza Aleksandra? Czyliż nie sam ten rząd rewolucyjny uchwalił akt odpadnienia od tronu i ogłoszenie bezkrólewia, gdy traktaty wiédeńskie i konstytucyja cesarza Aleksandra zastrzegły, iż Królestwo Polskie, połączone z Rossyją przez swoję konstytucyją, *wiecznie* miało *zostawać w posiadaniu* cesarza Wszech Rossyj i jego następców? Czyliż nakoniec nie tenże sam rząd obwołał przyłączenie do Polski zachodnich prowincyj cesarstwa i oderwanie ich od Rossyi, kiedy traktaty wiédeńskie *zostawiły do woli* samego cesarza prawo wewnętrznego rozszerzenia, jeżliby to uznał za przyzwoitą, granic Królestwa, bez naruszenia przez to bynajmniéj jego jedności z Rossyją? Zaiste, niepodobna było gwałcić widzialniéj wszystkich zasad jeneralnego aktu kongresu wiédeńskiego; niepodobna było doskonaléj zniszczyć karty konstytucyjnéj 1815 r., niepodobna było otwarciéj targnąć się na niezaprzeczone prawa i posiadłości Rossyi i jéj władzców.

Nastąpiło powszechne wzięcie się do broni; wezwanie zaś do broni nie zna innych prawideł i zasad, prócz prawa silniéjszego i prawa zdobyczy.

W dniu wzięcia Warszawy nieugięte to prawo obwieściło swój wyrok; cesarz zdobył na

nowo orężem Królestwo Polskie. Lecz, pomimo tego, w jakimże sposobie użył on zwycięztwa? Oto przywrócił pomiędzy dwóma narodami związek zerwany przez rewolucyją. Zachował Królestwu Polskiemu nazwisko i stopień, które kraj ten bzł otrzymał z woli cesarza Aleksandra. Oddał nakoniec łaskawie swoim poddanym polskim, którzy do posłuszeństwa wrócili, wszystkie korzyści zarządu zgodnego co do słowa z traktatami 21. kwietnia (3. maja) i aktem jeneralnym kongresu wiédeńskiego. Rzeczywiście, traktaty te zastrzegły były, ażeby część Księstwa Warszawskiego do Cesarstwa Rossyjskiego przyłączona, miała *zarząd oddzielny*. Zarząd téż oddzielny założonym w niéj został przez Statut Organiczny z dnia 14. (26.) lutego 1832. (Art. 1. i 16.)

Traktatami z dnia 21. kwietnia (3. maja) i aktem jeneralnym kongresu wiédeńskiego zaręczono temu krajowi reprezentacyją i instytucyje narodowe.

Jakoż, ustanowione w niéj zostały zgromadzenia szlachty, zgromadzenia gmin i stany prowincyjonalne, z głosem radzącym w sprawach powszechnego interesu, i użycie języka polskiego w aktach publicznych administracyi, zapewnioném zostało 1*m*, 35*tym*, 47*mym* i 53*cim* artykułami tegoż Organicznego Statutu. Statut ten zawarował nadto Królestwu Polskiemu prawo własności tak osób prywatnych jak i gmin (art. 11.), opłatę narodowego długu (art 17.), wolność osobistą (art. 8.), oddzielny zarząd dochodów Królestwa (art. 16.), instytucyje municypalne po miastach i gminach (art. 1.), prawo do wszystkich urzędów publicznych bez względu na żadne różnice stanu i urodzenia; wybory sędziów i układanie listy kandydatów do innych urzędów w zgromadzeniach szlachty i gmin (art. 48.), uposażenie duchowieństwa katolickiego i grecko-unickiego (art. 6).

Te są główniéjsze rozporządzenia, odznaczające charakter Statutu Organicznego z d. 14. lutego 1832. Dobroczynne zamiary, które układowi jego przewodniczyły, nadto są wyraźne, iżby wolno komukolwiek było o nich powątpiéwać.

Jakakolwiek więc jest różnica tych ustanowień z rozporządzeniami konstytucyi 1815, niepodobna wszelako zaprzeczyć: 1) iż ustanowienia te zapewniają Królestwu Polskiemu korzyści administracyi oddzielnéj i wyraźnie odosobnionéj; i 2) że zawiérają w sobie, stosownie do brzmienia traktatów wiédeńskich, wszystkie zasady bytu politycznego, ugruntowanego na instytucyjach narodowych.

Nadzieje, do których traktaty wiédeńskie mieszkańcom Królestwa Polskiego powód dać mogły, nie sięgały daléj. Zaiste, albož traktaty te zastrzegły poddanym Królestwa utrzymanie stałe wojska polskiego? Czy oswobodziły wolność druku od wszelkich ograniczeń? Czyliż zastrzegły im prawo i opisały porządek zgromadzeń i parlamentowych rozpraw na sejmach? Czyliż mieszkańcy Wielkiego Księstwa Poznańskiego i Galicyi używają rozciąglejszych przywilejów, aniżeli są te, jakie Statutem Organicznym Królestwu Polskiemu nadane zostały? Zaiste, nikt tego twierdzić nie może. Jakiémże więc prawem obce mocarstwa miałyby się upominać dla Polski e to, czego jéj żaden traktat nie zaręczył, ani nawet nie obiecał.

Zbierając w jedno wszystkie powyższe uwagi, władni jesteśmy wyciągnąć z nich następne wnioski: iż konstytucyja polska z 1815 nie była gwarantowaną przez żadne mocarstwo; że zatém żadne mocarstwo nie przyjęło na się zobowiązania, ani nabyło prawa domagania się o jéj utrzymanie; iż konstytucyja ta, nadana Polszcze z wolnéj woli sławnéj pamięci cesarza Alexandra, zniszczona została przez własne akta rządu rewolucyjnego, który obwołał rozerwanie związku, ustanowionego przez traktaty wiédeńskie pomiędzy cesarstwem a królestwem; że po uskromieniu powstania, sam jedynie cesarz Mikołaj miał prawo osądzić, czyli konstytucyja 1815 mogła być przywróconą, czyli też miał ją zastąpić odmienny rzeczy porządek, lepiéj prawdziwemu interesowi państw j. c. mci odpowiadający; iż Statutem Organicznym, w skutek tego w Królestwie Polskiém zaprowadzonym, żaden z artykułów traktatu wiédeńskiego nie został naruszony: ponieważ przez te nowe instytucyje Królestwo Polskie pozostaje *nieodzownie* z Cesarstwem Rossyjskiém *połączone*; ponieważ ma zarząd *oddzielny*; ponieważ cesarz jmć nie przestaje nosić tytułu Cara (Króla) Polskiego, i ponieważ Polacy otrzymali *reprezentacyją* i *instytucyje* narodowe, *zastosowane do form bytu politycznego*, jakie j. c. mość z bolesnego doświadczenia *osądził za pożyteczne i przyzwoite im nadać*; nakoniec, ponieważ zobowiązania, włożone na j. c. mość przez traktat wiédeński, tyczące się wewnętrznych ustanowień Polski, niczém się nie różnią od tych, do jakich tymże samym układem, względem swoich polskich poddanych zobowiązane zostały rządy austryjacki i pruski.

Że przeto cesarz jmć, zarówno z obu rzeczonymi rządami, nie jest obowiązanym do przyjmowania pośrednictwa żadnych obcych mocarstw, w przedmiotach, tyczących się wewnętrznego zarządu Polski.

## Portugalija.

Gazety londyńskie z d. 20. sierpnia donoszą z Oporto z d. 10. t. m.: Marszałek Bourmont odstąpił od oblężenia miasta Oporto, i wszystkie swoje siły zbiéra w okolicy Vallonga; słychać, że Dom Miguel i książę Cadaval udadzą się na to stanowisko. Migueliści opuścili całkiem północne brzegi rzéki Duero i zabrali z sobą wszystkie tabory, działa połowe i amunicyją; wprzód zburzyli wszystkie przez siebie wzniesione fortyfikacyje i szańce; oddalili się nawet z południowego brzegu aż do Villanova, które wciąż wraz z zamkami panującémi ujściu rzéki Duero mają w mocy swojéj. Wojsko Bourmonta zniszczyło 1400 pip wina, własność kompanii Portugalskiéj; własności kupców zaś angielskich, będącéj w posiadaniu miguelistów, dotąd jeszcze nie naruszano. Podług wiadomości z Lizbony zdaje się, że Villaflor bardzo szybko zajmuje się organizacyją wojska i ma już miéć 10000 ludzi piechoty na swoje rozkazy, gotowych do wyruszenia; słychać, że większa część żołniérzy policyjnych, miguelistów, którzy wyszli z księciem Cadaval, powrócili do Lizbony i wcieleni są do wojska młodéj królowéj. Margrabia Saldanha, dowodzący w Oporto, dzieli swoje wojsko na brygady, dla wyruszenia naprzód i niepokojenia wojska marszałka Bourmont na górach Matozinhos. Przed Oporto stoi okręt Dona Maryja pod rozkazami kapitana Heary, i niebawem spodziéwają się całéj eskadry admirała Napier na rzéce Duero.

Gazeta Madrycka z d. 13. sierpnia zawiéra z Elvas z d. 9. t. m. co następuje: Rząd Dom Miguela rozkazał w téj prowincyi zebrać korpus 4000 ludzi, złożony z różnych oddziałów, rozprószonych w Beira i Alemtejo. Korpus ten tworzyć będzie załogi w Elvas, w zamkach Gracia i Malban, a reszta służyć będzie za rezerwę, dla wspiérania działań w Algarbii i Estremadurze. W Alemtejo, gdzie wszystko ulega Dom Miguelowi, panuje zupełna spokojność.

W d. 21. sierpnia odebrano znowu w Londynie przez kuter Sparrów wiadomości z Oporto, dochodzące do d. 12. t. m., a do dnia 7. z Lizbony. Wiadomości z Oporto powierdzają doniesienie, że marszałek Bourmont zaniechał przynajmniéj w części oblężenia tego miasta. Korrespondent falmouthski dziennika *Globe* donosi pod d. 19. t. m.: »Król. kuter Sparrów, pod kapitanem Roepul, przybył dzisiaj po południu z Lizbony do Oporto, któreto miasta opuścił w d. 7. i 12. t. m. W d. 7. b. m. zaniechał jenerał Bourmont oblężenia Oporto i wyruszył przeciw Lizbonie blizko w 19000 ludzi, aby uderzéć na to miasto i takowe, o ile być może, opanować. Podobnież ruszył nieprzyjacielski jenerał na czele 4000 ludzi do Torres Vedras, dla połączenia się z osadą miguelistów z 4100 ludzi złożoną (która Lizbonę za nadejściem pedrystów opuściła) i połączenia się potém z wojskiem Bourmonta, który postanowił użyć wszystkich sił, aby swój cel osiągnął; prowadzi z sobą broni i amunicyi podostatkiem, i nie zbywa mu na pieniądzach. Konstytucyjoniści w Oporto pełni są odwagi i korzystali z oddalenia się oblęgających, aby swoje prawie wycieńczone siły pokrzepić. W Lizbonie jest zamieszanie; panuje tamże wielka obawa, że Dom Miguel ściągnął swoje wojska od Oporto i chce doświadczać zdobycia Lizbony; mając przewagę co do liczby wojska, i że nie można się spuścić na większą część mieszkańców, którzy nie dbają o prawdziwy patryjotyzm, i tylko chwytają się mocniéjszéj strony, przeto bardzo mało, lub wcale nic nie wątpią, że się zamysł Dom Miguela powiedzie. Pedryści przygotowani są na atak Lizbony, uzbrajają się bardzo czynnie, aby miguelistów gorąco przyjąć, i przedsięwzięcie ich, gdyby chcieli na miasto udérzyć, zniweczyć. Obecność Dom Pedra w Lizbonie i waleczność wojska w dawniéjszych wypadkach okazana, utwierdzają w nich odwagę i zaufanie. Urzędnik sądowy i duchowny przybyli na okręcie Sparrów jako podróżni do Anglii.

## Hiszpanija.

Z Madrytu donoszą pod d. 8. sierpnia: Król, który miał na nowo napad podagry, ma się codziennie lepiéj. Spokojność panującą w kraju przerywają tylko niekiedy nadchodzące z Portugalii wiadomości. Stronnicy Infanta Don Carlosa używają wszystkiego, aby króla zniewolić do czynnego wdania się w interesa portugalskie, atoli umiarkowane stronnictwo gabinetu wszystkie podobne plany skutecznie dotąd zbijało. Towarzystwo karlistów, które się tu zebrało po odjeździe Infanta do Portugalii, posłało od kilku dni znaczne summy Dom Miguelowi.

## Francyja.

Wiadomości przez *Gazette* udzielone o młodym księciu Bordeaux, są, gdyby były prawdziwe, bardzo interesowne. Nowy jego nauczyciel spiérał się z nim nad historycznémi naukami, i rozkazał mu nakoniec milczyć. »Możesz mi wpan wprawdzie nakazać milczenie, odpowiedział, ale to jest argumentem tych, którzy nie mają lepszego!« Król dowie-

dziawszy się o tém miał rzéc: »Nie sądziłem, aby miał tyle charakteru.« Kilka już razy dał się słyszeć młody książę: »Mam wielki kłopot, o którym mi jednak mówić nie wolno.« Gdy go się pytano coby uczynił, gdy dojdzie do pełnoletności, odpowiedział: »Odprawiłbym mego nauczyciela i guwernera.«

Siostrzeniec jener. Lafayette, p. Lasteirie, który jako ochotnik służył w wyprawie lizbońskiéj, i należał do tego oddziału, który najpiérwszy stanął przed stolicą, utracił wzrok od kuli, która mu przeleciała przed samémi oczyma.

Dziennik *Courier français* zawiéra: »Donoszą ze Stambułu, że tam ma być wybudowany kościół wyznania grecko-rossyjskiego, któremu nadano już naprzód nader znaczne przywileje.

## Szwajcaryja.

Wniosek komisyi względem zupełnego oddzielenia miasta Bazylei i ziemstwa bazyléjskiego, jak go przyjął sejm, składa się z 11 artykułów, którego główna treść jest następująca: Kanton Bazylei powinien względem Związku tworzyć pojedyncze ciało stanu, co się tyczę zaś publicznéj administracyi, podzielony będzie na dwie osobne gminy, wszelako z zastrzeżeniem połączenia się na nowo. Jedna część kraju, pod nazwą kantonu Bazylei części miasta, obejmuje samo miasto, wraz z gminami, na prawym brzegu Renu położonémi, reszta należy do kantonu ziemstwa bazylejskiego. Każde ziemstwo będzie miało swoję osobną konstytucyją. Obadwa będą na sejmie z równémi prawami reprezentowane, i ich posłowie zmieniają się rocznie w zasiadaniu. W przypadkach, gdzieby się nie mogły porozumiéć względem wspólnego głosowania, głos stanu nie liczy się. Cały majątek publiczny kantonu, bez wyjątku kapitałów, cła, budowli, materyjałów wojennych, funduszów kościelnych, szkolnych i ubogich, będzie w sposobie słusznym między obie strony podzielony. Wciągu dni ośmiu po urzędowém ogłoszeniu tego postanowienia, mianować będą oba ziemstwa komisyją, która wraz z komisyją dzielczą Związku starać się będzie o załatwienie rzeczy. Co wciągu cztérech tygodni nie będzie dobrowolnie załatwione, to roztrzyga ostatnia. Rozporządzenie względem nałożenia kosztów wojennych zastrega sobie sejm. Osadzenie miasta Bazylei ustanie, skoro stanie się zadosyć obowiązkom, z téj uchwały wynikającym, i innym względem Związku.

## Prussy.

Król jmć pruski powrócił w dniu 25. sierpnia z południa z Cieplic do Potsdamu.

## Turcyja.

*— Z Stambułu dnia 25. lipca. —*

Sułtan zatrudnia się wyłącznie organizacyją, reorganizacyją i dyslokacyją wojska swego. Zdaje się, iż ma nadzieję wystawienia wybornego wojska, i wtedy pokonania Ibrahima paszy. Lecz Ibrahim nie jest także nieczynnym; przybywają do niego posiłki z Egipu, a w Syryi zaciąga ludzi do wojska. Może więc miéć liczną armiją. Traktat atoli, który Porta zawarła z Rossyją, zapewnia trwałość pokoju. W państwie ottomańskiém ma panować wielkie otrętwienie pod względem handlowym. Zagojenie ran, zadanych w ostatnich nieszczęsnych latach, potrzebuje długiego czasu. Handel i rzemiosła upadły; mogą się jednak wznosić w miarę ustalenia rzeczy w Grecyi, albowiem Grecy znajdą sposobność nadania w Turcyi czynności swemu duchowi spekulacyjnemu.

Słychać, iż sułtan dwóch najznakomitszych swoich sztabowych oficérów przeznaczył w nadzwyczajném posłannictwie do Petersburga i Paryża. Achmet-pasza ma się udać do Petersburga, a Namik-pasza do Paryża.

Gazeta Wenecka donosi: »Rossyja ponowiła swój traktat handlowy z portą ottomańską. Handel, prowadzony dawniéj z Anglija, odbywać się będzie teraz prosto z Rossyją, i kupcy rossyjscy podjęli się różnych dostaw na ekwipowanie i uzbrojenie wojska tureckiego w sposobie européjskim. Zapewniają, iż ulemowie i muftowie wykładem 33go wiersza 8 rozdziału 3ciéj księgi alkoranu potwierdzili zobowiązania, które nowa karność wkłada na wiernych. Porta przyjęła do służby swojéj wielu zagranicznych oficérów różnéj broni. Jazda tylko zachowa swoje urządzenie azyjatyckie, i będzie ćwiczona bardziéj na sposób Kozaków, niż jazdy regularnéj.

## WIDOWISKA we LWOWIE.

**Teatr niemiecki.** — Dziś: *La Straniera, die Unbekannte*, opera we 2ch aktach.
Jutro teatr zamknięty.

**Teatr polski.** — W poniedziałek: — *Śluby panieńskie czyli: Magnetyzm serca*, komedyja w 5 aktach.

(Do tego Nru. Gazety dołączony jest: Nr. 36. Rozmaitości.)

Redaktor: Mikołaj Michalewicz; — Drukiem: Piotra Pillera.